

Prof. zw. dr hab. Andrzej Felchner
Instytut Nauk Pedagogicznych, Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Filia w Piotrkowie Trybunalskim
ul. J. Słowackiego 114/118
97-300 Piotrków Trybunalski

Piotrków Trybunalski, 12 lipca 2015 r.

Pan
Prof. dr hab. Zbigniew Anusik
Dziekan
Wydziału Filozoficzno-Historycznego
Uniwersytetu Łódzkiego
Ul. A. Kamińskiego 27a
90-219 Łódź

Szanowny Panie Dziekanie!

Przesyłam recenzję pracy doktorskiej Pani mgr Anety Stawiszyńskiej *Łódź w latach I wojny światowej* (pozytywną) z jednoznaczną prośbą o dopuszczenie Pani magister do dalszych etapów w postępowaniu doktorskim.

Z wyrazami szacunku

Prof. zw. dr hab. Andrzej Felchner

Recenzja
pracy doktorskiej Pani magister Anety Stawiszyńskiej
Łódź w latach I wojny światowej

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska Pani magister Anety Stawiszyńskiej: *Łódź w latach I wojny światowej*, napisana pod kierunkiem Pana prof. zw. dr hab. Kazimierza Badziaka w Katedrze Historii Polski Najnowszej Instytutu Historii, na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego, jest bardzo obszerna, ma ogółem 683 stron. Składa się ze: spisu treści, wykazu skrótów, wstępu, pięciu rozdziałów (podzielonych na różne w każdym z nich podrozdziały, także o zróżnicowanej objętości), zakończenia, spisu tabel (jest ich 75) oraz dużej bibliografii. Szkoda, że nie przygotowano bardzo w tej

dysertacji potrzebnych indeksów (nazwisk i nazw geograficznych). Ich wykonanie, dzięki specjalnym programom, nie powinno nastroczać młodemu pokoleniu naukowców, wyrosłym przecież już „w cieniu komputerów” żadnych trudności. Recenzowana dysertacja jest - jak wspomniałem - obszerna, ale mimo wszystko brak mi tu też aneksów - choćby zaprezentowania ciekawszych dokumentów archiwalnych, wykazów nazw łódzkich ulic – dawnych i aktualnych, spisu tytułów prasowych w powiązaniu z ich zapleczem polityczno-społeczno-narodowościowym czy podobnych materiałów. Mimo powyżej wymienionych luk mogę stwierdzić, iż pod względem konstrukcji oceniana dysertacja jest kompletna i spełnia warunki stawiane rozprawom na stopień doktora. Jednocześnie stawiam pytanie, czy nie należało rozdziału ostatniego, piątego, poświęconego kwestiom politycznym, przenieść wyżej i umieścić go, jako drugi. Wiąże się to przecież w wielu wypadkach z przemianami w strukturach władz miejskich (początkowy rozdział). Dodatkowo – pierwszy fragment dysertacji jest najmniejszy pod względem objętości – czy nie dałoby się tutaj coś przetrzucić właśnie z kwestii politycznych? O tych moich dodatkowych spostrzeżeniach może warto pamiętać również na przyszłość - przygotowując omawianą pracę do druku – na co w pełni zasługuje, co sygnalizuję już na wstępie. Ponadto, według posiadanych przeze mnie informacji, temat ten nie stał się przedmiotem tak obszernych rozważań naukowych, a recenzowana praca jednocześnie uzupełnia istotną lukę w historiografii, zwłaszcza regionalnej. Pod tym względem spełnione są więc wymogi stawiane przed rozprawami na kolejne stopnie naukowe.

W obszernym i dobrze napisanym wstępie zaprezentowano główne cele badawcze, jakie postawiła sobie Doktorantka (choć brakuje tutaj trochę szerszego omówienia metodologii własnych badań), a następnie opisano źródła archiwalne, stanowiące podstawę w prowadzonych działaniach naukowych. Na pierwszym miejscu znalazł się oczywiście zasób łódzkiego Archiwum Państwowego. Przeprowadzono w nim kwerendę w bardzo szerokim zakresie, co stanowi istotny plus recenzowanej rozprawy i w pełni pozwoliło zrealizować

zamiary naukowe Doktorantki. Sięgnięto też do innych placówek na czele z Archiwum Akt Nowych - ale czy nie w zbyt małym zakresie? Nic na przykład nie wiadomo, czy prowadzono poszukiwania w zespole Rady Głównej Opiekuńczej oraz innych centralnych urzędów i instytucji, zarówno władz okupacyjnych, jak i polskich (w tym powstających pod koniec wojny ministerstw). Szkoda, że o tym nie wspomniano przy prezentowaniu bazy źródłowej. Można przypuszczać, że Autorka celowa zrezygnowała z pogłębiania swych dociekań, ograniczając kwerendę archiwalną, ze względu na obszerność pracy. Z drugiej strony – jak wspomniałem - oceniam wykorzystane archiwalia jako bardzo bogate i wystarczające do zrealizowania postawionych sobie celów badawczych. Uzupełnienie stanowiły zarówno wydawnictwa źródłowe oraz opublikowane różne inne materiały sprawozdawcze, jak i miejscowa prasa, druki ulotne oraz wydane drukiem pamiętniki. Nieco skromniej – może w zbyt małym stopniu, scharakteryzowano literaturę przedmiotu. Ograniczono się we wstępie w tym ostatnim przypadku właściwie do łódzkiego środowiska naukowego. Brak mi tutaj, podobnie, jak w całej dysertacji – nieco szerszego spojrzenia, porównania z literaturą dotyczącą podobnego okresu chronologicznego, ale odnoszącą się do innych miast. Omawiając kwestie literatury tematu szkoda również, iż nie dodano i nieco szerzej nie przedstawiono we wstępie faktu, iż podobne monografie posiadają już zarówno duże miasta, na przykład Warszawa, jak i mniejsze – choćby Piotrków Trybunalski (również doktorat, wydany potem drukiem) – Autorka wspomina o tym dopiero w ostatnim przypisie na końcu zakończenia (s. 636). W sumie wstęp jest, mimo powyższych uwag, napisany dobrze i oceniam go pozytywnie.

W rozdziale pierwszym omówiono kształtowanie się władz miasta w całym okresie I wojny światowej. Omówiono tu kolejno: działalność Głównego Komitetu Obywatelskiego, miejskiej Rady, administracji niemieckiego okupanta, sądownictwo oraz zabudowę i regulacje miasta - nastąpiło w tym względzie jak wiadomo uporządkowanie i wchłonięcie okolicznych zurbanizowanych terenów. Mam tutaj wątpliwości, czy ostatni z podrozdziałów nie powinien być ra-

czej w trzeciej części – przy prezentowaniu warunków bytowych? Czy lepiej nie byłoby umieścić tu fragmentów z obecnego rozdziału piątego, na przykład dotyczących wyborów, tła politycznego? Stawiam to do rozważenia i do ewentualnej dyskusji na obronie. Poszczególne podrozdziały tego fragmentu zostały starannie przygotowane, opisano i odtworzono drobiazgowo wszelkie zachodzące zmiany, ale brak mi tutaj też szerszych odniesień do działalności, organizacji i roli lokalnych, łódzkich komendantur wojskowych i policyjnych (rosyjskiej w okresie początkowym i niemieckiej – do listopada 1918 r.) – czy w warunkach toczącej się wojny nie powinny te zagadnienia znaleźć się w osobnym podrozdziale i być nieco szerzej potraktowane?

Bardzo interesująco zaprezentowano kolejny rozdział, poświęcając go problemom społecznym i kulturalnym. Na początku omówiono szkolnictwo – zawarto tam wiele istotnych faktów, pokazujących, jak w Łodzi, mieście wielu narodów, kultur i języków, przy dużym analfabetyzmie, trudno było rozwijać działalność oświatową. W kolejnych, niewielkich, czasami kilkustronicowych podrozdziałach, zaprezentowano szereg kolejnych kwestii. W sumie otrzymaliśmy szeroką panoramę łódzkiej oświaty, kultury i innych spraw społecznych w latach „wielkiej wojny”. Rozdział ten oceniam wysoko, zawiera bogatą faktografię, choć niekiedy przydałoby się opracować pewne dodatkowe tabele lub schematy – na przykład ukazanie przemian zachodzących w sieci szkolnictwa różnych szczebli, co tekst uczyniłoby bardziej czytelnym. Mało też czytelnie ukazano proces polonizacji szkolnictwa.

Następny, trzeci rozdział został poświęcony kwestiom bytowym. Najpierw, bardzo dobrze, ukazano tu (przy pomocy tabel) przemiany demograficzne, zmniejszanie się liczby ludności. Związane to oczywiście było z wzrastającym bezrobociem, też zaprezentowanym obszernie i wystarczająco w tej części dysertacji. Mówiąc o warunkach lokalowych należało także bardziej powiązać je nie tylko z kwestiami ekonomicznymi (zrobiono to bardzo dobrze), ale też ze zdrowotnością i zachorowalnością społeczeństwa. Liczne choroby przewodu

pokarmowego (dur brzuszny, czerwotka), a także dur osutkowy (dawna nazwa tyfus plamisty) roznoszony przez wszy, czy gruźlica miały swoje źródło właśnie w często fatalnych warunkach lokalowych - zagęszczenia mieszkań, trudności z dostępem do czystej wody, brak nawyków higienicznych i powszechny brud. Mówiąc o kwestiach zdrowotności należało bardziej krytycznie podejść do źródeł, często zawierających niepełne dane. Przykładem jest tu tabela 40 ze strony 289, gdzie wyraźnie brakuje pewnych informacji, a mimo to wysnuwa się daleko idące wnioski. Podano tu też poprawnie nazwę - dur plamisty, a niżej już historyczną - tyfus plamisty - należało w całej pracy te kwestie ujednoczyć, używając aktualnej terminologii - dur plamisty (lub dur osutkowy). Stawiam też kolejne pytanie - czy kwestii dotyczących uczących się dzieci i młodzieży (zdrowotność, zachorowalność, medycyna szkolna, dożywianie czy inne problemy) dla większego zrównoważenia poszczególnych rozdziałów nie należałoby przenieść do części poświęconej szkolnictwu? Bardzo dużo miejsca poświęcono w tym fragmencie sprawom aprowizacji - zrobiono to bardzo słusznie, gdyż ten problem był jednym z najważniejszych dla ówczasie żyjących Łódzian. W ostatnim podrozdziale, omawiając różne patologie, skoncentrowano się na alkoholizmie i prostytutce. W latach wojny to rzeczywiście bardzo istotne zagadnienia, a pierwsze powojenne lata to w całej Europie olbrzymi wzrost zachorowań na choroby weneryczne. Ale - jak wyglądał półświatek łódzki - kradzieże, rozboje czy pozostała przestępczość kryminalna, a także spekulacja i inne niedozwolone działania na polu gospodarczym? Czy były jakieś głośne procesy o podłożu kryminalnym? Wojna wyzwala czasami najgorsze instynkty. Podrozdział traktuje przecież o patologjach społecznych. Brak tu niestety odpowiedzi - nie wiem zresztą, czy materiały na ten temat się zachowały. Mimo tych uwag ten rozdział oceniam bardzo pozytywnie.

Przedostatni rozdział poświęcono sytuacji finansowej. Bardzo dokładnie ukazano sprawy monetarne, próby wprowadzenia waluty zastępczej, jaką były bony, jak również działalność banków. Na tym tle zaprezentowano stan miej-

skich finansów w latach „wielkiej wojny”, a także problem strat wojennych. W tym ostatnim przypadku wykroczone nawet poza przyjęte ramy chronologiczne (np. s. 444-447), co jednak w tym wypadku nie jest błędem, bo pozwala szerzej spojrzeć na omawianą problematykę. Widać tu wyraźnie wpływ Promotora, uznanego badacza tych kwestii. Ciekawie i drobiazgowo ukazano też kwestie transportu miejskiego i kolejowego, a także i inne – działalność elektrowni i gazowni. Szkoda, że podobnie, jak pierwsze dwa-trzy podrozdziały nie opracowano tu problemów związanych z handlem i rzemiosłem. Wprawdzie wiele tych spraw poruszono w rozdziale poprzednim, przy okazji prezentowania kwestii bytowych ludności, ale mimo wszystko, czytając ten fragment, ma się wrażenie, że Doktorantka najpierw – używając terminologii sportowej – narzuciła ostre tempo, którego sama nie wytrzymała. Można było np. zrezygnować z niektórych szczegółów na początku, bardziej rozbudowując końcowe fragmenty tej części rozprawy. Mimo tych uwag i tą część oceniam pozytywnie.

Ostatni w obecnym układzie pracy rozdział zawiera bardzo szczegółowe omówienie kwestii politycznych. Jak już pisałem poprzednio, ja osobiście przerzuciłbym go wyżej i nieco „odchudził”, przenosząc pewne elementy do pierwszego fragmentu dysertacji. Zaczęto od lewicy aktywistycznej, a także ugrupowań lewicowych – łącznie z tymi, które potem tworzyły partię komunistyczną. Dopiero pod koniec zaprezentowano ugrupowania pasywistyczne, bardzo zresztą skąpo (chyba w zbyt małym stopniu), a potem partie związane z mniejszością niemiecką i żydowską. Omówiono tu też wybory przeprowadzone systemem kurialnym na początku 1917 r. – ta kwestia jest, jak wcześniej zauważyłem, rozbita została na dwa rozdziały: pierwszy i piąty – raczej należało je scalić i umieścić w pierwszym. Podobnie proponowałbym na początek pracy przenieść ostatni fragment, w którym omówiono akcję przejmowania władzy przez łódzkie społeczeństwo w listopadzie 1918 r. Czy nie należało tu bardziej omówić kwestii różnych ugrupowań konserwatywnych, Łódź była wprawdzie „czerwona”, również w latach II Rzeczypospolitej rządziła w niej między innymi np. Polska

Partia Socjalistyczna, ale w tym rozdziale partie prawicowe niemal nie zostały zauważone. Brak mi tu też (a właściwie chyba w pierwszym rozdziale) omówienia zaplecza politycznego Głównego Komitetu Obywatelskiego.

Zakończenie jest napisane interesująco, ale nieco enigmatycznie. Brak tu wyraźniejszego wskazania, podkreślenia, wypunktowania, jak cele badawcze i w jakim stopniu zrealizowano.

Stronę warsztatową pracy, język, kwestie edytorskie oceniam bardzo pozytywnie - zauważyłem bardzo niewiele tak zwanych „literówek”. Można stwierdzić, iż przypisy zostały opracowane bardzo dobrze i dojrzałe. Nie są to same proste odsyłacze do pojedynczych opracowań, ale często obszernie wyjaśnienia zawierające sporo literatury. Bardzo dobrze to rokuje osobie dopiero rozpoczynającej żmudną drogę naukowca. Pewnym przeoczeniem przy wykazie tabel jest tylko brak stron (s. 637-639). Same tabele zostały przygotowane właściwie i w istotny sposób wzbogacają oraz uzupełniają wywody Doktorantki. Bibliografia została sporządzona bardzo dobrze, starannie, zarówno pod względem zawartości, jak i metodologii (prywatnie - tylko szkoda mi trochę, iż nie sięgnięto do mojego starego, bo sprzed niemal czterdziestu lat doktoratu, napisanego w tej samej Katedrze, poświęconego Polskiemu Komitetowi Pomocy Sanitarnej – promotorem była Pani profesor Barbara Wachowska).

Kończąc recenzowanie z przyjemnością stwierdzam, iż doktorat Pani mgr Anety Stawiszyńskiej oceniam bardzo wysoko. Zostało tu podane bardzo wiele nieznanymi szerzej szczegółów dotyczących Łodzi w okresie „wielkiej wojny”. Przedstawiłem powyżej również trochę krytycznych uwag. Mają one na celu głównie wzbogacenie, a czasami niewielkie uzupełnienie lub skorygowanie przedstawionego tekstu, co oczywiście nie wpływa na wysoką ocenę recenzowanej rozprawy. Powtórnie stwierdzam, iż omawiana przez mnie rozprawa doktorska, po ewentualnych poprawkach i uzupełnieniach, które niewątpliwie też pojawią się zarówno w recenzjach, jak i w trakcie obrony, powinna być wydana drukiem, uzupełniając w istotny sposób piśmiennictwo o Łodzi.

Podsumowując, stwierdzam, iż przedstawiona mi do recenzji praca doktorska *Łódź w latach I wojny światowej*, napisana przez Panią magister Anetę Stawiszyńską w Katedrze Historii Polski Najnowszej w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego, pod kierunkiem Pana profesora Kazimierza Badziaka, spełnia wszelkie wymogi stawiane pracom na stopień doktora nauk humanistycznych i stanowi samodzielne rozwiązanie przez Autorkę przytoczonych i zaprezentowanych powyżej problemów badawczych. Uważam, że Doktorantka w bardzo dobrym stopniu wykazała się ogólną wiedzą teoretyczną w zakresie historii najnowszej Polski. W związku z tym zwracam się do Pana profesora doktora habilitowanego Zbigniewa Anusika, Dziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego i Wysokiej Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego o dopuszczenie Pani magister Anety Stawiszyńskiej do dalszych etapów w postępowaniu doktorskim.

Recenzję napisał:

prof. zw. dr hab. Andrzej Felchner

